

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr.
Dla rob. 4.60 gr.
Odnosz. do domu 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr.
Poza kocz. egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

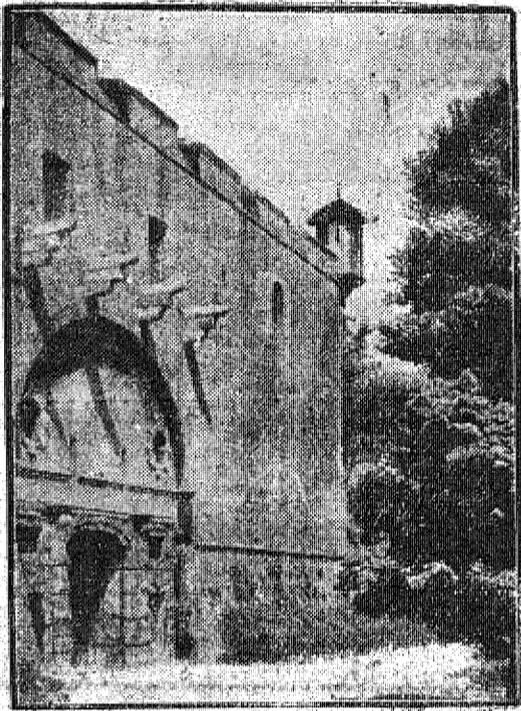
Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 30-go kwietnia

№ 118

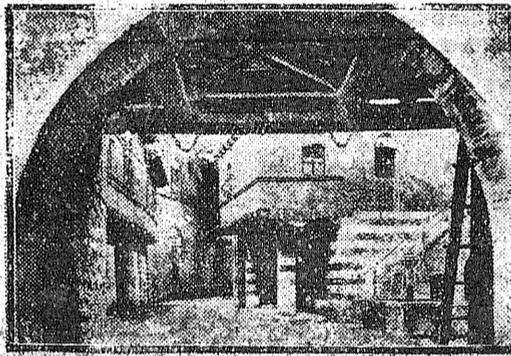
Z architektury Turyna



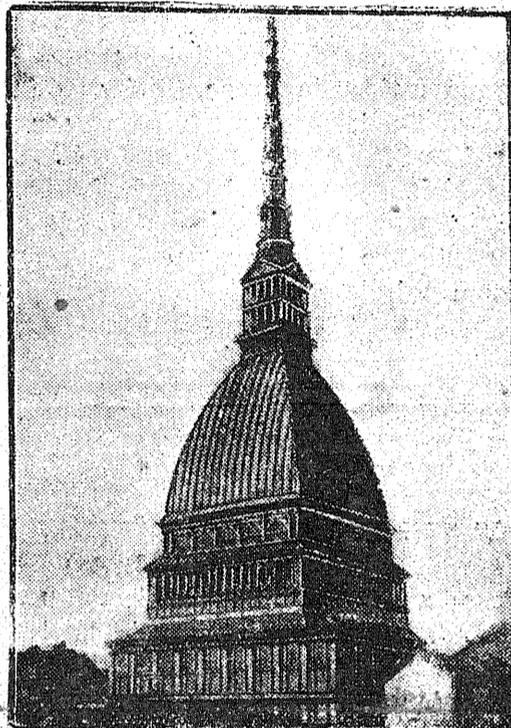
Cytadela.



Kościół katedralny św. Jana.



Dziedziniec zamku średniowiecznego.



Mole Antonelliana.

PIELGRZYM.

W związku z uroczystością odsłonięcia w dniu 28 b. m. pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu, w najbliższym nrze „Myśli Narodowej” ukazać się ma dłuższy artykuł pióra prof. St. Strońskiego. Podajemy kilka ustępów z tego artykułu. Od dnia dzisiejszego, fale Sekwany, tocząc swą nieustanną i rączą wędrówkę od strony Notre-Dame, w chwilę ledwie, gdy minęły na lewym brzegu Pałac Inwalidów z grobowcem Napoleona, z którego orłami srebrnymi nasze orły białe przelatywały wzdłuż i wszerz Europę, oraz z trumną Foch'a, Marszałka Francji i Polski, zaszerzają z kolei swój warkot i cichy, raz lśniący, raz smętny, pokłon spoglądającemu z prawego brzegu i jakby ku nim podążającemu pomnikowi Adama Mickiewicza.

Antoine Bourdelle, wielki rzeźbiarz dzisiejszej Francji, pojął Mickiewicza i w spiżu wznosił jako pielgrzyma. Tę myśl twórcy godzi się uszanować, w chwili gdy witamy jego dzieło i wśród tłoczących się wspomnień i obrazów skupić spojrzenie na tak wyczerpanym w głębi wieszczu naszym.

W lecie r. 1832, przeżywszy młodzieńcze zesłanie rosyjskie z kraju 1824—1829, oraz pierwsze wędrówki z dwoma pobyta-

mi rzymskimi 1829 i 1830, po upadku powstania listopadowego w r. 1831 i po stworzeniu Trzeciej Części „Dziadów”, w której wyraził się olbrzymi przełom duchowy twórcy i narodu, stanął Mickiewicz w Paryżu ze zrodzonym już w duszy pojęciem pielgrzymstwa. W jesieni 1832 powstają „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego”, które w początku grudnia 1832 są już wydane i rozchwywane w pierwszym i zaraz w tym samym miesiącu drugim nakładzie, wielokroć powtarzanych następnie. Równocześnie z jego podjęty powstaje od listopada 1832 pismo „Pielgrzym Polski”, w którym pisuje do połowy roku 1834. W tych błogosławionych latach najwyższego lotu, w których między Trzecią Częścią „Dziadów” a „Panem Tadeuszem” powstają „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa”, stworzył Mickiewicz w sobie samym i w duchowym życiu narodu to pojęcie pielgrzymy, którego dalszem odtworzeniem jest drugi pobyt paryski, po przerwie lozańskiej 1838—40, z wykładami w College de France, potem legion rzymski r. 1848, aż do śmierci w Konstantynopolu w r. 1855, znowu pod znakiem pielgrzymiego posłannictwa.

Jądro pojęć Mickiewicza, w owym okresie ksiąg narodu i pielgrzymstwa, można przedstawiać bardzo rozciągle i bardzo

przemysłnie, ale można także bardzo zwięźle i bardzo prosto.

Oto słowa Mickiewicza:

— Polak nazywa się pielgrzymem, iż uczynił ślub wędrówki do ziemi świętej, ojczyzny wolnej, ślubował wędrować póty, aż ją znajdzie.

Czyż mógł myśl większą niż tę, w odtworzeniu postaci Mickiewicza, zamknąć w spiżu dzisiejszy wielki rzeźbiarz i wielki duch francuski, Antoine Bourdelle?

Francja lat 1830 i 1840 odczuła wielkość tej polskiej twórczości i oto słynny już wówczas ks. Lamennais, poznawszy „Księgi Pielgrzymstwa” przed wydaniem francuskim przez swego ucznia a wielbiiciela Mickiewicza młodego Montelembert'a, pisze w maju r. 1833:

— Pojawi się niebawem mała książeczka p. t. „Le livre des Pelerina Polonais” przez Mickiewicza, bezsprzecznie pierwszego poetę naszych czasów. Są tam rzeczy zachwycające. Nie zapominając o odległości dzielącej słowo ludzkie od słowa Bożego, nie raz śmiałym powiedzieć: to jest piękne jak Ewangelja. Tak czysty wyraz wiary, a zarazem wolności, jest cudem w naszym wieku niewoli i niewiary.

Z tych samych źródeł zrodziły się podziw i przyjaźń, które z Mickiewiczem

(c. d. na str. 2-ej)

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

swiętały wówczas, dwu wielkich Francuzów, świetne umysły, Michelet'a i Quinet'a.

Wznosząc przeto dzisiaj Mickiewicza-Pielgrzyma, odtwarza Antoine Bourdelle wiernie i trwale to, co Francja owych czasów, przez swe najbystrzejsze oczy i serca, uznała i podziwiała w Mickiewiczu jako przedstawicieli ducha polskiego.

I to właśnie jest... Francja.

Zarówno ta Francja z lat 1830 i 1840 w których Lamennais i Mentalembert, Michelet i Quinet, odczuli w twórczości Mickiewicza drgające serce Polski, szli za nim w obrazy jej przeszłość, pokochali jej dzieje i jej posłannictwo, jak ta Francja dzisiejsza z lat 1919 i 1929, w której Antoina Bourdelle śpiewa spiżową pieśń na cześć zmartwychwstania Polski i w postaci pielgrzyma uwiecznia drogę, która do tego cudu wiodła, jest zawsze tą samą nieśmiertelną Francją, która poprzez wieki chciała i umiała zrozumieć i uznać zjawisko w świecie, wszystko co piękne i szlachetne, wszystko co ludzkie w najlepszym i najwyższym pojęciu.

Stanisław Stroński.

TELEGRAMY.

„WIOSNA” W PORCIE KŁAJPEDZKIM.

Gdańsk, 29-4 (aw)

Donoszą z Kłajpedy, że w kierunku portu nadpływa z zachodu olbrzymia lawa na śnieżna.

W porcie, a szczególnie u jego wylotu, pływa gęsta kora. Kilka statków obmarzło do tego stopnia, iż nie są w stanie wyruszyć z portu na pełne morze.

PRZYGRYWKA PRZED 1 MAJĄ.

Berlin 29.IV (tel. wł.)

Wobec wydania zakazu urzędzenia pochodów w dniu 1 maja komuniści niemieccy urządzili manifestację która doprowadziła do starcia z policją. 3 osoby zabite, kilkanaście rannych. Rannych jest również 10 policjantów.

NIEMCY WOBEC MNIEJSZOŚCI.

Olsztyn 29-4 (tel. wł.)

W teatrze tutejszym wystawiono operę polską „Halka”. Obecni na sali Niemcy podczas przedstawienia wznosili okrzyki antypolskie. Policja usunęła awanturujących się hakatystów. Po wyjściu z teatru grupa hakatystów przeczekala, aż artyści opuszczą teatr i kilku z nich dotkliwie obijała.

N. YORK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Białystok 29-4

Po dziesięciodniowej rozprawie zapadł wyrok w wielkim procesie przeciwko 35 oskarżonym członkom centralnego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi i komitetów okręgowych.

Wyrokiem sądu skazani są na 15 lat ciężkiego więzienia przewodcy komunistyczni Abram Epsztajn, Berta Szejnman, Lejzor Szajkowski, Wiktor Fryszman, Jan Kazimierz Bobrowicz, poza tem skazano 5 osób na 12 lat ciężkiego więzienia, 4 na 10 lat, 2 na 8, 5 na 6, 2 na 4 lata, 5 na 3 lata domu poprawy.

7 oskarżonych uniewinniono.

Z winy dróżnika

Polski samochód rozjechany przez niemiecką lokomotywę

KIEROWCA ZABITY, TRZECI PASAŻEROWIE RANNI.

Berlin, 29-4

Parowóz, zdążający z Bingen do Koblenz, najechał wczoraj rano w pobliżu Oberwesel na samochód ciężarowy z wozem przyczepionym wiozący transport akt polskiego konsulatu.

Parowóz wlokł na przestrzeni 200 metrów pięciotonowy samochód wraz z wozem przyczepionym, które uległy zupełnemu strzaskaniu.

Kierowca samochodu poniósł śmierć na miejscu, jeden jego towarzysz odniósł ciężkie, dwaj inni lekkie rany.

Winę katastrofy ponosi dróżnik, który nie zamknął rampy.

Ruch na gościńcu St. Goar—Oberwesel był przez szereg godzin zamknięty, ponieważ zbierano rozrzucone na szerokiej przestrzeni akta konsularne.

Zjazd episkopatu polskiego

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Poznań, 29-4 (aw)

Dziś o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się obrady episkopatu polskiego, z udziałem 35 biskupów.

W obradach biorą udział: J. Em. ks. Kard. Kakowski, nuncjusz Marmaggi, pry-

mas Hlond, arcybiskupi: Szeptycki, Teodorowicz, Twardowski, Sapiecha, Jałbrzykowski oraz Bańkowski, wreszcie kilkudziesięciu biskupów.

Obradom przewodniczy J. Em. ks. Prymus Hlond.

Statek duński zatonał na Bałtyku

SKUTKIEM BURZY MORSKIEJ.

Gdańsk, 29-4 (aw)

Przed czterema dniami wyruszył z portu gdańskiego okręt duński „Emanuel”, któremu płynął z Gdańska do Hörnesundu dostał się w obręb szalejącej gwałtownie burzy. Skutkiem uderzeń fal w boku okrę-

tu powstał otwór, przez który woda wdarła się do wnętrza statku. Kapitan wraz z całą załogą zdołał się uratować na łodziach, przybijając do najbliższego portu. Okręt najprawdopodobniej poszedł na dno.

Polak burmistrzem Karwiny

WIDOME SKUTKI WSPÓLPRACY.

Cieszyn 29-4

W tajnym głosowaniu rada gminna wybrała burmistrzem Karwiny miejscowego lekarza, jednego z najwybitniejszych działaczy polskich, dr. Wacława Olszaka, który zyskał 28 głosów, podczas gdy na jego kontrkandydata z ramienia Czechów, Kuczerę, padło tylko 14 głosów.

W ten sposób Karwina, gdzie Czesi przez szereg lat unieważniali wybory, naczynając komisarza rządowego otrzymała

znowu burmistrza Polaka.

Dr. Wacław Olszak jest prezesem Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego.

Wynik wyboru stanowi pierwszy realny rezultat porozumienia stronniactw polskich w Czechosłowacji.

Olszak, który kandydował z listy katolickiej, otrzymał głosy Polaków zarówno ewangelików, jak i socjalistów, a nawet i komunistów polskich.

Niemka żerująca na cudzych dziełach

ZUŁAWSKI OKRADZIOŃNY Z SREBRNEGO GLOBU.

Neubabelsbero 29-4

Pani Thea von Harbou „autorka” znanego w Warszawie filmu „Metropolis”, pracuje nad nowym filmem „Kobieta na księżycu”. Film ten realizować ma Fritz Lang dla „Ufy”.

Osoba Thei von Harbou znana już jest z procesu o naruszenie prawa autorskiego, wytoczonego jej w Berlinie przez warszawiankę p. Wandę Ursyn-Doebecke.

Pani Ursyn zarzuciła Thei von Harbou prostą kradzież literacką i udowodniła przed sądem, że cały „Metropolis” jest wzięty z jej scenariusza złożonego i... odrzuconego przez Ufe.

Okazuje się, że „Kobieta na księżycu” jest tylko przeróbką arcydzieła Jerze-

go Zuławskiego „Na srebrnym globie”. Przerobiła ona tylko nazwiska, pozostawiając całą akcję Zuławskiego.

Pani Thea von Harbou żeruje specjalnie na pisarzach polskich w tem mniemaniu, że polskie piśmiennictwo jest mało znane na Zachodzie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. Karp. Nie jest złe. Wymaga szeregu poprawek. Prosimy o pofatygowanie się do Redakcji w godzinach od 9-ej do 10-ej wieczór.

Złot Sokół w Poznaniu

INICJUJĄ SOKOLI POMORSKY.

Złot Sokół w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca zespół Sokolstwo pomorskie z bratnimi gniazdami innych dzielnic i zacieśni bezsprzecznie te nici, które obecnie oparte są na wspólnej ideologii, lecz odrębnych częstokroć metodach pracy.

Przez wspólny trzydniowy trud, jakim jest złotowy egzamin z całokształtu prac w zakresie wychowania fizycznego, i prowadzonych przez sokolstwo, zbudzi się pragnienie naocznego poznania gniazd sokolich w innych dzielnicach, poznania odrębnych warunków i sposobów ich pracy, a przede wszystkim poznania tych historycznych i świętych dla serca polskiego pamiątek narodowych, z których niby ze skarbcza

czepie sokolstwo swą wiarę i przywiązanie dla spraw ojczystych.

W tym celu Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej organizuje po uroczystościach złotych 8-dniową wycieczkę sokolstwa pomorskiego z Poznania do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Wycieczka wyjedzie 2 lipca po poł. z Poznania do Częstochowy, nazajutrz zwiedzi klasztor OO. Paulinów, miasto i miejscową sokolnię, poczem wyruszy do Krakowa.

Dzień 4 lipca przeznaczony na zwiedzenie Wawelu, kościołów, muzeum narodowego, sokolni i pałacu prasy w Krakowie, nazajutrz wyjazd do Wieliczki, celem

zwiedzenia kopalni soli.

Następne trzy dni spędzą Sokół pomorscy w Tatrach; program zawiera zwiedzenie grupami uroczych dolin Białego Potoku, Strażyskiej i Kościeliskiej, tudzież Morskiego Oka, przyczem młodzież wyruszy przez Zawrat, starszyzna zaś autobusami. W Zakopanem zetknie się sokół pomorski ze swą sławną już dziś sokolą braćcią narciarską, która z pewnością nie odmówi mu swego towarzystwa w górskich wycieczkach.

Powrót z Zakopanego przez Poznań w dniu 9 lipca, przyjazd do Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza w dniu 10 lipca po północy.

W wycieczce uczestniczyć mogą członkowie gniazd sokolich dzielnic pomorskiej z rodzinami, młodzież powyżej 16 lat.

Koszty do chwili przyjazdu z powrotem do Poznania wynoszą 130 zł. od osoby. Zgłoszenia w terminie do 1 maja przysyłać należy do Naczelnictwa Dzielnic Pomorskiej Związku Tow. gimn. „Sokół” w Toruniu ul. Mickiewicza 32, wpłacając równocześnie 30 zł. zaliczki od osoby; w razie wycofania się od udziału w wycieczce zaliczka ta przepada na rzecz Przewodnictwa Dzielnic; zgłoszony ma prawo podania w swe miejsce innego uczestnika, członka Sokola, o ile nieprzewidziane przeszkody nie dozwolą mu na udział w wycieczce.

Zarówno cel na wstępie wyłuszczonej, jak i rzadka okazja zwiedzenia małym nakładem kosztów miejsc drogich każdemu sercu polskiemu, zachęca druhow i drużyny do licznego udziału w wycieczce.

„Lód” na ekranie

TAJE PRZY 50 STOP. C.

Ślizgawki, które często widzimy na ekranie, nie są wcale zrobione z lodu. Choć by dlatego, że klimat Hollywood w słodkiej Kalifornii nie pozwala na to. W tym wypadku jednak chemja pośpieszyła z pomocą. Wynaleziono t. zw. „hypo”, który chemicznie jest tiosiarczanem sodu i świetnie imituje lód. Wynalazcą tego sposobu jest prof. Maas, uczony chemik z uniwersytetu kalifornijskiego.

Przypuśćmy teraz, że w najupalniejszy dzień w Kalifornii, wytwórnia kinematograficzna musi nakręcać scenę, przedstawiającą zawody łyżwiarskie w Kanadzie. Dyrektor zakładu kupuje wtedy dwie lub trzy tonny „hypo”, który rozkłada na terytorjum, prasuje gorącym żelazem, i po ostygnięciu oddaje do użytku aktorom.

Te same karkołomne skoki i figury, które są wykonywane na lodzie, mogą być produkowane i tutaj.

„Hypo” posiada poza tem wymarzone własności. Przy zwykłej bowiem temperaturze jest twardy i szklisty. Nagrzany jednak powyżej 50 stopni C. zaczyna się topić i doskonale rozkłada się na powierzchni. Na ekranie żadne oko nie może uchwycić różnicy, jaka zachodzi między „hypo” i prawdziwym lodem.

Proponowano nawet użycie wspomnianego środka na szerszą skalę, mianowicie do urządzania sztucznych ślizgawek. Stoi temu jednak na przeszkodzie dość wysoka cena „hypo”, która okazuje się niekorzystną nawet w porównaniu z kosztami sztucznych ślizgawek, pomimo to, że ostatnie wymagają drogich instalacyj.

Proponowano nawet użycie wspomnianego środka na szerszą skalę, mianowicie do urządzania sztucznych ślizgawek. Stoi temu jednak na przeszkodzie dość wysoka cena „hypo”, która okazuje się niekorzystną nawet w porównaniu z kosztami sztucznych ślizgawek, pomimo to, że ostatnie wymagają drogich instalacyj.

Jak zdobyć sympatie Afganów?

AMANULLAH PRACOWAŁ NAD TEM 2 GODZINY.

Gdy Amanullah przybył do Kandaharu, po zaciętych walkach odzyskuje swoje wpływy, lud zachowywał się nieprzychylnie i żadne obietnice królewskie nie mogły skłonić opornych do udzielania pomocy.

Wkońcu Amanullah, apelując do uczuć religijnych mieszkańców, obiecał pokazać im płaszcz proroka, przedmiot szczególnej czci Afganów. Przez ostatnich

200 lat relikwia ta spoczywała w skrzyni zamkniętej w kapliczce i tylko przy najszybszych okazjach wydobywano ją z ukrycia. Ogólnie przyjętem jest mniemanie, że skrzynie otworzyć potrafi tylko człowiek „dobry”. W oznaczony dzień 50—60 tysięcy ludu z Kandaharu zgromadziło się w Idgarth za miastem, by ujrzeć relikwie proroka.

Dwie godziny mozolił się Amanullah bezskutecznie, aż wkońcu udało mu się oderwać wieko i podniósł płaszcz Mahometa do góry, tak, by dojrzeć go mógł każdy w tłumie.

To przechyliło szalę sympatji na korzyść króla tembardziej, że teraz wiara w jego powrót na tron jest ustalona.

Też rekordzista

2 METRY WZROSTU PRZY 13 LATACH.

Stany Zjednoczone, goniące za wszelkiego rodzaju rekordami, mają obecnie znowu „rekord”.

Ustanowił go niejaki Henry Mullins z Atca, mając zaledwie trzynastolatki, osiągnął już nielada wzrost, bo prawie osiągnął już nielada wzrost, bo prawie 7 stóp angielskich, czyli 2 metry 20 cm.

Co jednak będzie, jeśli ten młodzieńcze nie rósł do dwudziestego czwartego roku życia? Pobije wtedy niezawodnie wszystkie

dotychczasowe rekordy ludzi dorosłych, przysparzając nowych laurów rekordowych Stanom Zjednoczonym.

Zaczyna się

PLAJTA SOCJALISTÓW W GOSTYNINIE.

Warszawa, 29-4 (tel. wł.)

Wczoraj odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Gostyninie, woj. warszawskiego.

Na 45 mandatów PPS. zyskała 21, Blok Bezpartyjny 11, Stronnictwo Narodo-

we — 6, Sjonisci 2, Ortodoksi 2, Bund — 2 i Niemcy — 1 miejsce.

Komuniści i stronnictwa chłopskie (pos. Czapski) pozostali bez mandatu.

W starej Kasie Chorych socjaliści mieli większość absolutną.

Zamordowani misjonarze

CHIŃCZYCY ZAWSZE JEDNACY.

Londyn, 29-4

Amerykańska misja rzymsko-katolicka w Hankau donosi, że w stacji misyjnej w zachodniej części prowincji Hunan zamordowano trzech księży katolickich. Szczegółów narazie brak.

Z Czifu donoszą o zaginięciu siostry norweskiej misji baptystów p. Monson.

Przypuszczają, że na okręt chiński, którym odbywała podróż, napadli piraci i pasażerów uprowadzili.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23-IV do 29-IV. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:
Przeróbka film. pow. Bernarda Kellermana

BRACIA SCHELLENBERG

W rolach głównych: Lil Dagover, Liana Haid i CONRAD VEIDT

Dla młodzieży:

Cyrk Toma Mixa

Kultura mieszkańców Karpat

Zwyczaje, zababony i wierzenia

Ciekawem jest coś wiedzieć o życiu i obyczajach naszych górali w Karpatach. Górąle tamtejsi są Hucułami. Wschodnie Karpaty zamieszkuje szczerp małopolski i ci, do dziś, zachowali najwięcej znamion oryginalności a to dzięki niedostępności gór a przez to i wpływów cywilizacyjnych. —

Skąd się wzięła ta nazwa „Hucuł”? O tem krążą rozmaite podania. „Hucuł” od „koczowały” koczować. W czasach napałów tatarskich i tureckich chronili się wedle zdania Pola mieszkańcy Podola w Karpaty, a koczując tamtędy, nazwali się „Koczulami”, stąd „Hucułami”. Inne twierdzenia dowodzą, że „Hucuł” jest nowszą nazwą.

„Hucuł” żyje, jak Robinson, zależy tylko od samego siebie. Stawia sam domy, robi meble — a drzewa pod dostatkiem dostarczają mu wspaniałe lasy. Robi też sam materiały na ubrania, szyje wszelkie odzienie, sporządza pokarm, — słowem, bez miasta obejść się może, o ile wyjątkowe okoliczności go do tego nie zmuszają.

Prowadzi życie zamknięte, rodzinne i sąsiedzkie w towarzystwie licznych bydła i owiec, które stanowią jego jakby dalszą rodzinę, a zarazem i majątek. Jest ciekawe, iż nigdy górąle nie zabija swojej własnej owcy. Jak twierdzi: „ma na to za mientkie serce”. Zabija dla gospodarstwa i to tylko w okresach świątecznych świnie. „To taki brzycki stwór, to i nie żal”. Owce hoduje dla handlu. Główny jego pokarm to mleko, kartofle, bryndza, jaja, placki kukurydzane i t. p.

Piękna natura w której żyją Hucułi wpłynęła na bogactwo ich ducha i bujną wyobraźnię. Są pomyslowi w stworzeniu pięknych przedmiotów na użytek codzienny co można zauważyć np. w ich rzeźbach, które są słynne i znane powszechnie. Dziś te zdolności góralskie wzięły w opiekę fachowe szkoły, (np. w Zakopanem) które rok — rocznie — wyształcają jednostki nieraz bardzo wybitne.

Legendsy ich i zababony możnaby umieścić w kilkutomowych dziełach, podaje w krótkości, choć niektóre (według Szuchewicza).

Pory roku dzielą Hucułi wedle uroczystych świąt, które wprawdzie schodzą się z astronomicznym podziałem roku, ale właściwie odnoszą się do zajęć i pracy Hucułów, jakie na tę porę przypadają.

Twierdzą, iż św. Piotr i Paweł dzierżą klucze świata. Oni wręczają je św. Dymitrowi, ten zamyka ciepło, a gdy na ziemi utworzy się gruda, woła św. Dymitr do św. Mikołaja: bracie wypuść zimę! (śnieg) Siwobrody Mikołaj odbiera klucze i poczyna rozsiewać zimę (śnieg) a gdy niema już czym siać, wręcza klucze św. Jerzemu, który „traci zimę” (roztapia śnieg). Hucułi są przekonani, że gdyby od niego nie odebrał św. Piotr kluczy, nastałby na ziemi, drugi potop Noego.

Okres świąt Wielkanocnych jest dla Hucułów pełen przygotowań, pracy i mozołu — a oplątani wierzeniami zabobonu, tworzą naprawdę bardzo interesującą opowieść

Są specjalne artystki do malowania jaj wielkanocnych zwane „pisaneczarkami”, a jaje przez nie malowane „pisanekami”. Już w połowie wielkiego postu rozpoczyna się robota i to ze wschodem słońca a specjalną cierpliwością obdarzone kobiety „pisaneczarki” na zamówienia, za drobną opłatą wykonują tę pracę. Obecnie w wielu miejscowościach farby kupują gotowe, inne, robią farby same i tak: żółtą wygotowują z kory kwaśnicy, czyli dzikiej, młodej jabłoni, niekiedy z szafranu i cebuli. Zieloną utrzymują wygotowując łuski ziarn słonecznika w barszczu z żytnich otręb. Czerwoną

z brezylii, którą kupują w kramach. Cienną z kory dębowego drzewa, z kory czarnej olchy albo z jagody czarnego bzu. Do robienia tych farb używają według zwyczaju wody tylko ze strumyków. Całe jaje zaurzają w roztopionym wosku, które gdy wyjmą i gdy zastygnie, rysują ostrem narzędziem różne wzory, następnie malują. Zakryte miejsca woskiem pozostają białe. — Są najróżniejsze sposoby i systemy przy robieniu pisanek. Oto jeden z pierwszych. Według mniemania górąli pierwsze „pisanek” pisała Matka Boska. Utrzymuje się u nich taka legenda:

„Matka Boska w Swem gospodarstwie bardzo lubiła kury, toteż Jezus, gdy był jeszcze malutki, bawił się kurzemi jajami, a Matka Boska pisała je dla Niego złotym pisalcem. Gdy Chrystusa wzięto na mękę, pisała Matka Boska nocą pisanek. Podczas pisania spadały Jej łzy z świę-

tych Jej oczu, mimo to, były one bardzo piękne. Za każdą łezką tworzyła się na pisaneczce plamka. Dlatego i dzisiejsze pisaneczarki naśladują to, robiąc kropki na pisaneczce. —

Matka Boska napisała dużo „pisanek” — poniosła je Pilatowi z prośbą, ażeby nie męczył Jej Syna. Sądziła bowiem, że Pilat będzie się tak cieszył pisanekami, jak Jej Syn Jezus. — Prosi więc Pilata o litość — a kiedy Pilat odmówił Jej prośbie — zemdląca Matka Boska, upadła na ziemię, a pisaneki się wysypały z chustki i porozbiegały po świecie....“

Od tego czasu dają ludzie — jedni drugim na Wielkanoc pisanek, bo nie byłoby Wielkanocy, gdyby nie było pisanek!

Od W. Środy gospodynie zaczynają piec. A cała ta praca przepojano jest zabobonami.

W imię Interesu

RYZYKOWNE LOTY NAD BIEGUNEM

ZORGANIZOWANE ZOSTANĄ W STAŁĄ KOMUNIKACJĘ.

Znany kanadyjski badacz okolic podbiegunowych, Wilhjalmar Stefanson miał w ostatnich dniach w „Royal Geographical Society” w Londynie wykład o możliwościach prowadzenia stałej komunikacji powietrznej ponad biegunem północnym. — Kwestja ta w ostatnim czasie żywo zajmuje sfery naukowe i sfery ekonomiczne, ponieważ stworzenie takiej komunikacji otwiera zupełnie nowe horyzonty handlowe.

Stefanson w swoim wykładzie wypowiedział przekonanie, że stosunki na biegunie północnym, szczególnie w porze zimowej, przedstawiają się nader korzystnie dla komunikacji powietrznej. Zdaniem badacza bieguna północnego już w krótkim czasie, najwyżej za 10 lub 12 lat, sporadyczne lody nadpowietrzne w tych okolicach zamienią się na stałą komunikację i pow-

stanie cała sieć linii powietrznych, krzyżujących się ponad biegunem.

Najważniejszym zadaniem dla umożliwienia tej komunikacji będzie wyćwiczyć pilotów i członków ekspedycji podbiegunowych w myślistwie, któreby im umożliwiło utrzymanie się przy życiu w razie przymusowego lądowania. Sztuka ta może być nabyta, według zdania Stefansona w przeciągu kilku miesięcy. Niemniej będzie konieczne wyćwiczyć ekspedycje ratownicze, któreby niosły pomoc lotnikom w razie potrzeby. Podczas ostatnich akcji ratowniczych m. in. skierowanych do wydobycia z krytycznego położenia ekspedycji Nobilego stwierdzono, że na polach lodowych Morza Polarne mogą bardzo dobrze lądować samoloty, opatrzone saniami.

Konkurs na katolickie broszury

NAGRODY — 200 I 100 ZŁOTYCH.

Lwowskie Tow. im. Piotra Skargi, wznowiając swoją działalność krzewienia zasad katolickich w życiu społecznym, przez odpowiednie popularne wydawnictwa, ogłasza konkurs za najlepsze prace w tym kierunku, ustanawiając dwie nagrody w sumie 200 i 100 zł. oraz za nabyte prawo własności rękopisu po 50 zł. za arkusz druku.

Utwory powinny dotyczyć aktualnych spraw, a więc zmienionych po wojnie światowej warunków życia rodziny katolickiej,

tragizmu rozwodów, złych skutków nieprzyzwoitej mody, nieobyczajności, alkoholizmu i t. p. Tematem mogą być także krótkie powiastki o tendencji religijnej, opowiadania z życia świętych ludzi i legendy.

Rękopisy nadsyłać należy do dnia 1-go września pod adresem towarzystwa, Lwów, ul. Rutowskiego Nr. 13, gdzie również otrzymać można bliższych informacji, dotyczących konkursu.

„Uproszczone” urzędowanie sanacyjne

Z Kurytyby (Parana) donoszą nam: W ślad za poprzednimi komunikatami w sprawie Teatru Egzotycznego z Brazylii na Wystawę w Poznaniu, z prawdziwą przykrością donosimy, że wyjazd tegoż z Brazylii wstrzymany został z następujących przyczyn:

Przed pół rokiem dyrekcja Teatru Egzotycznego wniosła za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Kurytybie do Min. Spraw Wewn. w Warszawie prośbę o udzielenie Teatrowi koncesji, — następnie przed dwoma miesiącami wysłano w tej samej

sprawie depeszę z opłaconą odpowiedzią (koszt 140 milrejsów), i do tej chwili, zarówno podanie jak i depesza pozostały bez odpowiedzi... Dyrekcja Teatru Egzotycznego poniosła z tego powodu dotkliwą stratę materialną i moralną, zaś kierownik teatru p. T. Morozowicz specjalnie w tym celu udaje się do Polski z wycieczką Polaków z Ameryki Południowej (w kwietniu), aby tę sprawę osobiście załatwić.

Stosownie zatem do rezultatów starań p. Morozowicza, Teatr Egzotyczny będzie mógł przybyć do Polski dopiero latem

Spór o miejsca święte w Palestynie

Ojciec Święty retraktuje z W. Brytanją

Na porządek dzienny spraw międzynarodowych, domagających się załatwienia, weszła ponownie kwestja miejsc świętych w Jerozolimie.

Przed wojną Palestyna stanowiła prowincję turecką. Suwerenność Turcji była ograniczona jednak na rzecz kilku państw europejskich, które udzielały duchowieństwu, chrześcijańskim związkom religijnym oraz pielgrzymom opieki konsularnej i dyplomatycznej. Francja oficjalnie uznana była za protektorkę katolików w Palestynie.

Bazylika Grobu Chrystusowego właściwie podzielona została na trzy części pomiędzy katolikami, prawosławnymi oraz ormianami - schizmatykami. Jakobici, Kopti i Abisyńczycy swoich własnych ołtarzy w bazylice nie posiadają, ale przyłączają się podczas nabożeństw do jednego z powyższych wyznań. Podział ten nie jest unormowany żadnym aktem pisanim, jest wynikiem posiadania *primi occupantis*, co w gruncie rzeczy staje się niejednokrotnie źródłem nieporozumień. Gdy Francja w r. 1902 próbowała rozstrzygnąć wszelkie spory układem pisanim, greccy schizmatycy za poduszczeniem Rosji sprzeciwili się temu.

Wojna światowa zmieniła gruntownie stan rzeczy w Palestynie. Anglja otrzymała mandat palestyński, Żydom zaś zezwolono na powrót i odbudowę swego państwa w Palestynie. Z natury nieprzyjazny stosunek do chrześcijan, zwłaszcza katolików, ze strony wojującego sjonizmu zmusił Stolicę Apostolską do wystąpienia w tej sprawie przed forum Ligi Narodów.

Sekretarz Stanu, Kardynał Gasparri, w liście swym z dn. 15 maja roku 1922 wykazał nieziszczalność w praktyce projektu lorda Balfoura, zmierzającego do wyboru komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich, która zajęłaby się uregulowaniem kwestji miejsc świętych. Stolica Apostolska zaproponowa-

ła, by komisja taka została złożona z konsulów państw, reprezentowanych w Palestynie. Rząd angielski przedstawił kontrprojekt, na podstawie którego komisja składałaby się z wyznań chrześcijańskich, Żydów i Muzułmanów. Lecz projekt ten Rada Ligi Narodów odrzuciła.

Przyjazd delegata Apostolskiego do Jerozolimy dał powód do przypuszczeń, że pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem angielskim są w toku obecnie narady w sprawie rozstrzygnięcia spornych kwestji, dotyczących miejsc świętych. I to jest zapewne główny powód, dlaczego rząd angielski odwołał wyjazd arcybiskupa Canterburry do Jerozolimy.

Ideal równowagi

JAK ZNANY LITERAT REAGUJE NA STOSOWANIE POLSKICH SYSTEMÓW W HISZPANJI.

W Madrycie bardzo jest popularny, powieściopisarz Valle Inclan. A jest popularny nie tylko dzięki swym powieściom, ale też z powodu oryginalności charakteru i wielkiego panowania nad nerwami.

Kiedy mu np. ongiś miano odjąć rękę, nie pozwolił się znieczulić, tylko z papierosem w ustach przypatrywał się ciekawie całej operacji.

Otóż ten człowiek naraził się dyktatorowi Primo de Riverze i kiedy w środę dnia 10-go b. m. zabierał się wieczorem do spoczynku, przybiegła do niego przerażona małżonka, oznajmiając, że przyszli policjanci z wezwaniem, aby się natychmiast stawił w komisarjacie.

— Powiedz im — oświadczył człowiek bez nerwów — aby poszli sobie do diabła, bo ja teraz kładę się spać.

I policjanci poszli, ale w niespełną godzinę powrócili z pisemnym rozkazem aresztowania. Zastali popularnego autora śpiącego.

Zbudzili go, a po długiej wymianie mocnych słów, musieli mu wyczyścić buty, uczesać go, ubrać, bo on im oświadczył, że szacunek dla urzędu nie pozwala mu tam udać się z rozczochraną czupryną, z wczoraj-

szem błotem na obuwiu, albo, co gorsza, nie dostatecznie ubrany, a on sam, jako jedyną rękę, uczynić tego nie może, zaś jako prawdziwy obywatel, szanujący sen drugich, nie myśli iść w ślady swoich barbarzyńskich prześladowców i budzić ze snu swego służącego.

W komisarjacie przewina Inclana okazała się niewielka, więc komisarz skazał go na 200 złotych grzywny. Inclan odmówił więc go zamknięto w areszcie, ale człowiek bez nerwów objaśnił rzecz na swój sposób, oświadczając komisarzowi:

— Ja nie uważam tego za areszt, tylko za przymusową gościnę. Wedle mego przekonania bowiem, obecny rząd w Hiszpanji jest nielegalny i nie ma prawa mnie aresztować.

Krawiec
ST. STEFANIAK
przyjmuje zlecenia na sezon bieżący
Śienkiewicza 40, tel. 7-82



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSLYCH
USUWA NA JEDNORAZOWY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

22)

Cień szubienicy

Nigdy jeszcze nie widziała pierścionka z tak wielkim diamentem. — To musi być nieporozumienie, — rzekła na widok załoczonej karteczki.

Rozwinęła ją i przeczytała trzy słowa, wypisane drukowanymi literami:

„W dowód hołdu”.

Miss Revelstoke wzięła pierścionek do ręki i oglądała go uważnie. Na klejnotach znała się doskonale.

— Błękitny diament, — rzekła, — wartości co najmniej trzystu pięćdziesięciu funtów. Niechno pani powie, Noro, kim jest ten tajemniczy adorator?

Dziewczyna bezradnie potrząsnęła głową.

— Jestem przekonana, że pierścionek nie jest przeznaczony dla mnie, — odparła.

Wtem spostrzegła adres. Na znaczku pocztowym widniał stempel urzędu w West End,

— Ten stary głupiec!

Miss Revelstoke zdawała się bardzo ubawiona, mało pochlebny epitet nie brzmiał groźnie.

— Kto? — zapytała dziewczyna przez ramię.

— Monkford — któżby inny? Człowiek ten tak łatwo podlega wpływom, jak dwudziestoletni młodzieniec. Taki był zawsze. Przypominam sobie, przed dziesięciu laty...

— Ależ to napewno nie może być mr. Monkford, — przerwała Nora, — Przecież on mnie prawie nie zna.

— W takim razie to Henry, — rzekła miss Revelstoke, smarując chleb masłem. — Zawezwę ich obu i wybadam.

— Proszę, niechaj pani tego nie robi! — zawołała Nora zmieszana. — Sprawa ta jest mi niemiła. Gdybym wiedziała, że to mr. Monkford... — Uważa.

— Odcisnęła mu pani pierścionek? Wtedy nie on byłby głupcem, ale pani, — rzekła miss Revelstoke spokojnie. — Moja droga Noro, podczas swego sześćdziesięcioletniego życia obserwowałam zalety męż-

czyn i doszłam do przekonania, że kobieta powinna przyjmować wszystko, co się jej ofiarowuje, i odkładać na czas, gdy się od niej będzie żądało tylko świadczeń wzajemnych. Zresztą, czy nie mógł przysłać tego prezentu pani dziwny detektyw?

— Z pewnością nie, miss Revelstoke! Nora czuła, jak się rumieni, — co ją zmieszało jeszcze bardziej. — Skądżeby? Czyż detektywi mają tyle pieniędzy, aby móc kobietom darować diamenty?

— Long ma, — odparła stara pani zgodnie z prawdą. — Zapomnia pani, moja droga, że ojciec jego jest bardzo bogatym człowiekiem.

Nora zamilkła. Nie sądziła, aby Betcher Long przysłał jej tak piękny klejnot, nie był on człowiekiem zdolnym do tego rodzaju aktu rycerskości. Oglądała pierścień, którego widok ciągle jeszcze oszołamiał ją.

— Co mam z nim zrobić? — zapytała.

— Zatrzymać, — odparła miss Revelstoke krótko. — Nie potrzebuje go pani nosić. Niech go pani zachowa, aż się

Dziś czas najwyższy

Na marginesie obchodu rocznicy oswojenia Wilna

Dnia 21 b.m. obchodziło Wilno 10-lecie swego wyzwolenia. Z tego powodu znany dziennikarz wileński zamieszcza w „Kurj. Warsz.“ (nr 111) bardzo trafne uwagi, które częściowo tu powtarzamy:

— „Najgorzej przedstawia się bilans dziesięciolecia pod względem politycznym. Niema dotychczas wyraźnej i jasnej polityki kresowej. Wszystkie rządy dotychczasowe błędziły pomaćku. Polityka mniejszościowa była i jest dotychczas chwiejna, przeważnie oparta na doktrynie, nie licząc się z miejscowymi warunkami i psychologią ludu kresowego. Metody i systemy austriackiej polityki narodowościowej przenoszone żywcem na teren kresów północno-wschodnich, pomimo, że w istocie warunki tutejsze są zupełnie od galicyjskich różne. Gdy taka polityka dawała rezultaty oplakane, raptownie zmieniano kurs, co może być jeszcze bardziej szkodliwe.

Nikt inny, jak my sami, nieudolną polityką przyszykowałismy grunt dla przyszłej działalności „Hromady“. Wszak przywódca „Hromady“ Taraszkiewicz, rozpoczął swą karierę, jako wyższy urzędnik departamentu oświaty Litwy środkowej. Tworzono wtedy par force setki szkół białoruskich, wbrew woli ludności przeważnie. Szkoły te później umarły, bo życie samo wykazało, że ludność odczuwa potrzebę szkół kołskich.

Grzechem pierwotnym polityki na terenie wileńskim, była pamiętna odezwa naczelnego wodza, wydana w dniu zajęcia Wilna przez wojsko polskie. Już ta odezwa w niewłaściwej płaszczyźnie postawiła kwestję ziem b. W. Księstwa Litewskiego. Już tam podkreślone było w sposób dla psychiki tutejszej niezrozumiały „desinteresment“ polityki polskiej w sprawie przyszłego charakteru narodowego, a nawet i państwowego ziemi wileńskiej.

Później w polityce generalnego komisarjatu przebiła wyraźna tendencja wytworzenia z ziem tutejszych odrębnego organizmu, opartego na zasadach narodowościowych. Wreszcie twór pseudopaństwowy „Litwa Środkowa“. Te kilka lat niepewności do czasu wcielenia ziemi wileńskiej do Polski, kilka lat podkreślania odrębności kraju od Polski przez samą polską władzę polityczną, zrzuciły niepowetowaną szkołę. Ta właśnie polityka przeorała grunt na

przyjęcie ziaren ruchu białoruskiego, rozsiewanych dziś przeważnie przez wysłanników z Mińska.

A i do dziś niema wyraźnego programu. Jest polityka od przypadku do przy-

padku...

Dziś, po dziesięciu latach jes. chyna już czas najwyższy, żeby taki program ustalić.“

Zguby

CO MOŻNA ZNALEŹĆ NA ULICY PARYŻA.

Jeden z redaktorów francuskiego pisma „L'Echo de Paris“ („Echo paryskie“) postarał się o ciekawy wywiad u naczelnika kontrolerów ulic Paryża. Wynik wywiadu dał rezultaty niezwykle ciekawe świadczące jak wielu chodzi po Paryżu t. zw. „zapominalskich“ czy „roztargnionych“.

— W wielkim mieście, jak Paryż — mówił naczelnik — trudno wprost uwierzyć, co można znaleźć na ulicy. Automobile, rowery, wozy, wózki dziecięce, motocykle zapełniają moje magazyny.

— Ale, co ciekawsze, że Paryż jest dzunglą. Niech się pan nie śmieje. Zdaje się, że na rogu ulicy można zobaczyć zwierzęta, z którymi spotkanie w lesie wywołałoby przerażenie. I niech pan nie sądzi, że znajdują się one w klatkach albo trzymane na smyczy przez pogromców. Nie. Spacerują sobie najswobodniej, biegają, skaczą — aż do chwili, kiedy je schwytają i przyprowadzą do mnie.

— Jakto, dzikie zwierzęta?

— Tak! Przed kilku zaledwie dniami znalaziono na przedmieściu azjatyckiego piznowca.

— To na przedmieściu, ale w Paryżu?

— W Paryżu znalaziono niedawno niedaleko od senatu wspaniałego, różowego wieprza, przyprowadzono go tutaj, gdzie oczekuje na właściciela.

— Wieprz, koło senatu?

— Niech pana to nie dziwi. W ciągu

roku znalaziono na ulicach Paryża: 14 koni, 7 wołów i krów, 5 osłów, 6 wieprzy, dwoje cieląt, 15 kur, 6 gęsi, 8 królików; to zwierzęta domowe, ale znalaziono również 5 lisów, jednego szakala, 1 mangusta, 3 żółwie, 4 łasice, jednego bociana, 21 białych szczurów, 11 wieprzy indyjskich, 5 małp. Nie liczę papug, gołębi i wszelakiego rodzaju ptactwa.

— W każdym razie nie przyprowadzono panu lwów?

— Myli się pan. Któregoś roku sprowadzono mi lwy w klatce. Jakaś sławna pogromczyni zawarła umowę z cyrkiem. W dniu, w którym miała wystąpić z lwami, kontrakt zerwano. Ponieważ nie posiadała pieniędzy na wywiezienie ich, pozostawiła je na placu, skąd je tu przewieziono.

A ze sklepów, kawiarni, autobusów, aut, tramwajów, kolei podziemnej, parków etc., ktoś policzy wszystkie znoszone do nas przedmioty?

Tak oto — wyglądają — paryżanie a przede wszystkim — paryżanki.

Czy u nas w Polsce pod tym względem jest inaczej?

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazol
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju“

pani z nim oswoi. Jeżeli się pani kiedyś zaręczy, trzeba będzie wiele wyjaśnić narzeczonemu, ale pierścionek jest wart trzysta pięćdziesiąt funtów, a to jest trzysta pięćdziesiąt przyczyn, dla których nie wolno pani myśleć o odesłaniu go, choćby pani wiedziała, skąd pochodzi. Ale na szczęście nie zna pani ofiarodawcy.

Miss Revelstoke była pod pewnymi względami dziwną osobą. Miała ona zwyczaj uznawania faktu dokonanego, co było nieraz dość kłopotliwe. Gdy Nora powróciła z Westbourne Grove, dokąd udała się po zakupy, zastała młodego adwokata w salonie, zaś miss Revelstoke powitała ją oznajmieniem, które wywołało na twarzy Nory naprzemian bladeść i rumieniec.

— Henry nie przysłał pierścionka, — rzekła. — Miałam niemiłe uczucie, że mógł to być uczynić.

Nieoczekiwany atak rozprasza zmieszanie, tak że Nora mogła się tylko uśmiechnąć bezradnie.

— Czy pani ma dziś urodziny, Noro? — zapytał Henry badawczo.

Przyzwyczail się nazywać ją po t-

mieniu. Nie oponowała przeciw temu, ale bywały chwile, gdy ją ta poufałość gniewała. Daremne było życzenie, aby miss Revelstoke była nieco bardziej powściągliwą, gdyż nie umiała ona zachować tajemnicy, jeśli dawało jej to sposobność do złośliwej uwagi.

— Największym głupcem jest stary głupiec. Złożyłabym się o wszystko, co posiadam, że pierścionek pochodzi od mr. Monkforda, — ciągnęła.

— Ależ mr. Monkford nie zna mnie prawie! — zawołała Nora w najwyższej rozpacz.

— To idealista — wyjaśniła miss Revelstoke z pewnością siebie. — Niech pani zadzwoni do „Heartsease“ i zapyta Cravella, czy ma na środę wieczór jeszcze jeden pokój wolny. Henry zabierze się z nami, jako jeden z nielicznych mężczyzn w hotelu, którzy naprawdę grają w golfa, — rzekła, a Nora przeszła do biblioteki, aby wykonać zlecenie swej pani.

Załatwiwszy telefon, pobiegła do swego pokoju, aby jeszcze raz obejrzeć pierścionek. Mimo

wą, było to bardzo ludzkie, że cieszyła się z posiadania tak pięknego klejnotu. Ale trapiło ją coś innego, niż zakłopotanie. Pragnęła się zobaczyć z Betcher Longiem, aby zasięgnąć jego rady. Może podzieli on światowy pogląd miss Revelstoke i poradzi jej zatrzymać, co jej bogowie zesłali, i zachować to aż do dnia, w którym pozna tajemniczego ofiarodawcę.

— Obawiam się, że sprawiłam przykrość przyjacielowi pani, — rzekła miss Revelstoke z przekąsem. — Henry chciał się dowiedzieć o pierścionku więcej, niż ja sama wiedziałam. Załuję już, że mu wogóle o nim wspomniałam.

— I ja, — rzekła Nora smutno.

Miss Revelstoke uśmiechnęła się.

— Henry jest dobrym chłopcem, Noro.

Nora nie odpowiedziała.

Miss Revelstoke jadła tego wieczora poza domem i wyjątkowo zrezygnowała z towarzystwa sekretarki. Zazwyczaj Nora towarzyszyła jej wszędzie i bardzo było niezwykle, że stara pani nie potrzebowała jej dzisiaj.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 30 kwietnia — Katarzyny S.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Niespodzianka“
Teatr Kameralny: „Miłość bez grosza“
Teatr Popularny: — „Berek Joselewicz“.
Filharmonja występy chóru rumuńskiego.

WIDOWISKA.

Casino: — „Żywy trup“
Splendid: — „Noc miłosna skazańca“.
Luna: — „Rajski ogród“.
Grand Kino: — „Portjer hotelu Atlantic“.
Capitol: — „Wołga... Wołga...“
Apollo: — „Boska kobieta“.
Palace: — „Dwa pokolenia“.
Czary: — „Szajka Zgrozy“.
Corso: — „Największy cyrk świata“.
Mimoza: — „Ojciec...“
Odeon: — „Twoja ciotka — moja ciotka“.
Resursa: — „Kobieta na torturach“.
Spółdzielnia: — „Ciernista droga księżniczki Woroncowa“.
M. Kin. Ośw.: — „Bracia Schellenberg“.
Wodewil: — „Godzina zmysłów“.

oOo

Wiadomości bieżące.**POSADY DLA MATURZYSTÓW.**

Dowiadujemy się, że w związku z reorganizacją niektórych starostw powiatowych na terenie województwa łódzkiego — wakuje kilka posad praktykantów administracyjnych I i II kategorii. Kandydatów (kobiety wyłączone) obowiązują ukończone wyższe względnie średnie (matura) wykształcenie i odbyta służba wojskowa. Podania przyjmuje Urząd Wojewódzki w Łodzi w godzinach urzędowych. (n)

ZABURZENIA WŚRÓD BEZROBOTNYCH KALISZA.

Kalisz będący dość poważnym ośrodkiem rozwiniętego przemysłu posiada znaczną liczbę bezrobotnych, dochodzącą do 3.000 osób. Wśród nich jest pewna część oprowadzana przez prąd radykalne idące stale na pasku agitatorów wywrotowych. Podjudzani przez tych ostatnich bezrobotni urządzają często awantury przed gmachem Magistratu, domagając się zapomóg.

W ubiegłym tygodniu awantury takie urządzono ponownie, ale wobec zdecydowanej postawy władz demonstranci rozeszli się spokojnie.

W Kaliszu wskutek ograniczeń w pracy fabryk miejscowych liczba bezrobotnych w najbliższym czasie powiększy się co najmniej o 1.000 osób. (p)

REJESTRACJA ZABYTEKÓW.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca r. b. o opiece nad zabytkami ewidencja wszelkiego rodzaju zabytków zarówno ruchomych jakoteż nieruchomości musi być prowadzona przez władze administracji ogólnej. Posiadacze zabytków nieruchomości, lub ruchomych winni zadeklarować posiadanie ich u władz administracji ogólnej. (p)

DYZURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielnia 12), Suke. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Dorocznym zwyczajem

ŁÓDŹ w DNIU 1 MAJA.

Wczoraj odbyła się ostateczna konferencja organizacji lewicowych w Łodzi na której omawiano sprawę wspólnego obchodu święta robotniczego. Na konferencji tej postanowiono, że organizacje lewicowe, a więc P.P.S., „Bund“, Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy Poalej-Sjon wystąpią wspólnie w dniu 1 maja.

Na Wodnym Rynku o godz. 10-ej rano zbiórają się wszyscy ze sztandarami, skąd wyruszą zbiorowym pochodem ulicą Główną Piotrkowską, Konstantynowską z przedstawicielami miasta na czele na Polesie Konstantynowskie, gdzie na grobie t. zw. bojowników wygłoszone zostaną okoliczności

we przemówienia i złożone wieńce. Później pochód zostanie rozwiązany. (p)

Lewica łódzka przygotowuje zatem gromadny „hołd“ „prochom“ „bojowników“ aranżowany przez socjal-partjotów Niemców i żydów. Żywimy niepełną nadzieję, że jak rokrocznie tak i tym razem władze bezpieczeństwa przyjmą poważny udział w uzupełnieniu programu, mającego na celu hołdy gorące i często namacalne (komuniści zapewne już sobie a co to nacierają plecy, do wystąpienia w roli płazowanych męczenników za dobre pieniądze należy się przygotować).

Spasobność do zawierania transakcji

ZAPOTRZEBOWANIA W IZBIE HANDLOWEJ W ŁODZI.

Firma włoska zgłosiła do Izby (Targowa 63) swe pośrednictwo przy eksporcie z Polski do Włoch materiałów włókienniczych, galanterji i wyrobów metalowych, (L. 157).

Firma importowo-eksportowa w Bremie poszukuje w Polsce producentów materiałów emaljowanych, w szczególności filiżanek, talerzy, garnków i t. d.—(L. 36).

Firma wiedeńska poszukuje poważ-

niejszych odbiorców hurtowych na części aparatów radjowych i wszelkiego radjosprzętu. (L. 23).

Firma w Bradfordzie poszukuje w Polsce odbiorców sztucznego jedwabiu, produkowanego sposobem amonjalkalno-miedzianym.

Firma włoska poszukuje producentów jelit i wyrobów kiszkowych. (n)

Budowa pływalni w Łodzi

ZALEŻNĄ JEST OD STANO WISKA ZARZĄDU Ł. K. S.

W związku z notatkami, które ukazały się w prasie budowy pływalni Oddział Prasowy Magistratu wyjaśnia, iż podjęcie budowy pływalni przez Magistrat uzależnione jest od przejścia od Łódzkiego Klubu Sportowego terenu, na którym rozpoczęto budowę pływalni.

Wobec niepowzięcia dotąd przez Zarząd Ł.K.S.-u uchwały o przekazaniu tych terenów miastu, formalności przejścia nie mogły być dotychczas dokonane i Magistrat nie ma możliwości kontynuowania budowy tej pływalni, która umożliwiłaby racjonalny rozwój sportu pływackiego w Łodzi. (n)

Pobieranie próby krwi

I OBRÓT HANDLOWY KOŃMI.

Miejski Urząd Weterynaryjny przypomina, że konie, od których pobrane zostały próby krwi nie mogą być sprzedane i wyprawione z miasta do czasu ukończenia badania krwi i odnotowania o tem w przedstawionych dowodach tożsamości konia.

Winni niezastosowania się do powyższego będą karani — w myśl art. 99 i 104 Ustawy z dnia 22 sierpnia 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych — więzieniem do lat 3-ich i grzywną do 5.000 złotych. (n)

Ruda mosiężna i cukier na torze

Z WINY MASZYNISTY 15 WAGONÓW ROZBITYCH LUB USZKODZONYCH.

W dniu 28 b. m. o godz. 3.15 na szlaku kolejowym Kępno-Wieluń na zakręcie stacji Biała w odległości 11 klm. od Wielunia pociąg towarowy Nr. 6194 przejechał sygnał wjazdowy, ustawiony na „Stój“ i najechał na pociąg towarowy Nr. 6192, stojący na wymijance Biała. Na skutek zderzenia 3 wagony pociągu Nr. 6194 naładowane rudą mosiężną uległy rozbięciu.

W pociągu Nr. 6192 zostało rozbitych 7 wagonów, a w tej liczbie jeden naładowany cukrem.

Pozatem pewnemu uszkodzeniu uległo jeszcze 5 wagonów w obu pociągach. Wypadku z ludźmi nie było.

Ruch normalny na torze przywrócono dopiero o godz. 9-ej dnia 28 b.m. Władze kolejowe prowadzą dochodzenie mając na

celu wyświetlenie przyczyn katastrofy i ukaranie winnych. (n)

OCHRONA KREDYTU W PRZEMYSŁE I HANDLU.

W Poznaniu powstało towarzystwo „Ochrona Kredytu w Przemysle i Handlu“. — Celem i zadaniem towarzystwa jest ochrona członków przed nieuczciwymi dłużnikami, przeprowadzanie ugód pozasądowych, pośredniczenie w sanacji przedsiębiorstw, podniesienie etyki kupieckiej i sanacji stosunków kredytowych w przemyśle

Statut towarzystwa przejrzeć można w biurze Izby (Targowa 63 w Łodzi.)

Kronika policyjna**GARDEROBA I GOTÓWKA.**

Z mieszkania Balbermana Kalmana przy ul. Wschodniej Nr. 12 skradziono, garderobę wartości 376 zł. i przeszło 70 zł. gotówką. (n)

WŁAMANIE DO KINOTEATRU.

Z lokalu kinematografu „Corso” przy ul. Zielonej Nr. 2, nieznanymi sprawcy skradli w nocy, przy wyważeniu bocznych drzwi, jeden motorek elektryczny i 3 żarówki wartości 400 zł. (n)

GOŁĘBIARZ.

Z komórki Kamińskiego Józefa przy ul. Łomżyńskiej Nr. 16 skradziono 38 sztuk gołębi zwykłych i rasowych wartości przeszło 300 zł. (n)

KORZYŚĆ Z DOPASOWANIA KLUCZA.

Ze sklepu manufaktury Szrajbera Karola przy ul. Piotrkowskiej Nr. 255, skradziono przy pomocy otwarcia drzwi dopasowanym kluczem różne towary wartości 3.000 zł. (n)

NAGLE ZASŁABNIĘCIE.

W dniu 28 b. m. na ulicy Piotrkowskiej obok posesji Nr. 217 zaśląbł nagle 77 letni Sukiennik Majer z Chmielnika (Wojew. Kieleckie). Zawezwane Pogotowie Ratunkowe Miejskie po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło Sukiennika w stanie osłabionym do Zbiorni Miejskiej.

OBJAW OSTATECZNEJ DESPERACJI.

W nocy z dnia 27 na 28 kwietnia r. b. służąca Jasińska Marjanna, zam. przy ul. Pomorskiej Nr. 9, usiłowała pozbawić się życia przez kilkakrotne uderzenie się młotkiem w głowę.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu Jasińskiej pomocy pozostawił ją na kuracji w domu. Stan Jasińskiej nie budzi obaw o życie. (n)

EKSPLOZJA GAZU ŚWIETLNEGO.

W mieszkaniu Kinzler Elzy, w domu Nr. 20 przy ul. Anny, podczas rozgrzewania pieca kąpielowego gazem świetlnym nastąpiła eksplozja. Wypadku z ludźmi nie było, natomiast częściowo zostało zdemolowane urządzenie pokoju kąpielowego. Gazownia Miejska wysłała funkcjonariuszy celem zbadania technicznych przyczyn eksplozji. (n)

WYJAŚNIONA ZAGADKA TRUPA NA TORZE.

W związku ze znalezieniem trupa nieznanego mężczyzny na torze kolejowym za Widzewem, komunikujemy iż w toku dochodzenia ustalono tożsamość de-nata. Jest to 25 letni Dąbrowski Mieczysław, zam. przy rodzicach przy ul. Napiórkowskiego Nr. 77 w Łodzi. Dąbrowski ukończył przed pewnym czasem szkołę włókienniczą i zajęcia narazie nie miał. (n)

Pozary na terenie województwa**DWA w ZAGÓROWIE, JEDEN w ŚWIĘTNEJ.**

W mieście Zagórowie w powiecie Słupskim z nieustalonej przyczyny powstał pożar. Spaleniu uległo 6 szop wraz z zawartością kilku korcy zboża i narzędziami rolniczymi. Główną poszkodowaną jest Pyszowska Marjanna. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 12.000 zł. W drugim końcu tegoż miasta Zagórowa wybuchł pożar w zabudowaniach Gackiej Anny, Kola-

ty Kacpra, gdzie spaliły się dwie stodoły i chlew. Straty wynoszą 8040 zł.

We świ Świętna gm. Wilczogóra w powiecie Słupskim powstał pożar w zagrodzie Skoczylasa Edmunda. Spalił się dom mieszkalny oraz stodoła z narzędziami rolniczymi zeszłorocznymi zbiorami i jednym cielęciem. Straty wynoszą 16.000 zł. (n)

Grobowy gość na weselu**NAGLY ZGON WSKUTEK NADUŻYCIA WÓDKI.**

W dniu 28 bm. o godz. 12.40 podczas odbywającego się w mieszkaniu Grzybowskiego Wacława przy ul. Sokolej Nr. 21 wesela zaśląbł nagle jeden ze współbiesiadników Kuna Antoni, zam. przy ul. Napiórkowskiego Nr. 43.

Zanim przybyła pomoc lekarska Kuna zmarł. Przybyły na miejsce wypadku le-

karz pogotowia kasy chorych stwierdził już skon.

Przyczyną śmierci była prawdopodobnie wada serca i nadmierne użycie alkoholu. Przy trupie wystawiony posterunek policji do chwili przybycia władz sądowo-lekarskich. (n)

Skutki koczowniczych instynktów**ROZPALONE PRZEZ CHŁOPCÓW OGNIS KO ZNISZCZYŁO 3 HTR. ZAGAJNIKA.**

Powracający ze szkoły 10-letni Artur Butnoś i jego rówieśnik Bronisław Stefański rozpalili w zagajniku należącym do Puchalskiego Edmunda, a znajdującym się we wsi Jastrzębie w pow. Łęczyckim ognisko.

Z powodu silnego wiatru ogień się rozszerzył i przez posycie leśne przeniósł się na młode drzewka które spaliły się na przestrzeni 3 hektarów. Straty spowodowane pożarem przekraczają 2.000 złotych. (n)

Wielka rewja sportowa**Z INICJATYWY WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU W. F. I P. W.**

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania wojskowego chcąc wykazać dotychczasowy dorobek wych. fiz., jak również szerzenie idei wych. fiz. wśród najszerszego ogółu tuł. społeczeństwa — urządził w dniu 3-go maja b. r. o godz. 15-tej na placu sportowym w Helenowie: „Wielką Rewję Sportową” według następującego programu:

1) Zawody kolarskie o nagrodę Wojew. Komit. W.F. i P.W. organizowane przez Tow. Sport. „Union”.

2) Mecz międzynarodowy Łódź-Warszawa, reprezentacyjnych drużyn żeńskich w hazenę.

3) Zawody w koszykówkę: Poznański Zjednoczone Y.M.C.A. — Triumph

4) Złotowe pokazy T. G. Sokół.
Bilety w cenie od 3 zł. do 50 groszy nabywać można w dzień zawodów od godz. 13-tej w kasie w Helenowie.

W czasie zawodów będzie przygrywać orkiestra.

CHORA UMYSŁOWO MATKA TRUJE WŁASNE DZIECKO.

Podrocka Weronika, lat 22, zam. przy ul. Kielma 27 otruła jakąś nieznaną trucizną swoje 11-dniowe dziecko płci męskiej. Oskarżona zdradza objawy chorej umysłowości i jako taka została przez lekarza kasy chorych zakwalifikowana do szpitala w Kochanówku. Zwłoki niemowlęcia umieszczono w Prosektorjum Miejskim przy ul. Łąkowej. (n)

PORAŻENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

W jednej z fabryk włóknistych mieszczącej się w gmachu przy ul. Karola Nr. 17 zatrudniony w kotłowni robotnik Jan Pudziak, na skutek własnej nieostrożności został porażony prądem elektrycznym o silnym napięciu. Pudziak zmarł natychmiast. (n)

CIELDA ZBOŻOWA

Poznań.

Zyto 32,50—33,00
Pszenica 47,25—48,25
Jęczmień przem. 32,25—33,50
Jęczmień browar. 33,50—35,50
Owies 31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc. 47,00
Mąka pszenna 65 proc. 65,50—69,50

Otręby pszenne 26,00—27,00
Otręby pszenne 2z,00—27,00

WALUTY I DEWIZY

Holandja 358,58
Londyn 43.2825
N. Jork 8,90
Paryż 34,86
Praga 26,39
Szwajcaria 171,73
Wiedeń 125,26
Włochy 46,775

KATALOG KSIĄŻEK POLSKICH.

Hurtownia księgarska „Dom Książki Polskiej” w Warszawie, grupująca u siebie coraz większe ilości wydawnictw księgarskich i prywatnych, wydała świeżo katalog swoich wydawnictw oraz książek otrzymanych na skład główny.

Obszerny, starannie opracowany, katalog zawiera około 6.000 dzieł z wszelkich dziedzin wiedzy. Materiał tu zgromadzony jest doskonałym podręcznikiem dla powstających bibliotek i czytelników względnie dla tych, którzy chcą skompletować swoje zbiory. Na żądanie katalog można otrzymać bezpłatnie u wydawcy lub w każdej księgarni.

Humor.**WZOROWA MATKA.**

— Hallo, czy tam centrala? Proszę niech pani uważa: kładę słuchawkę do łóżeczka mego dziecka. Jeśli pani usłyszy, że będzie płakać, to proszę zadzwonić po mnie do klubu kobiet postępowych.

MŁODE MAŁŻEŃSTWO.

— Pomyśl tylko — woła młoda żona męża powracającego z biura — co mi się wydarzyło: upiekłam leguminę, postawiłam ją na stole i wyszłam z kuchni. W tym czasie pies ją pożarł! Jestem wprost zrozpaczona!

— Uspokój się moja najdroższa — mówi czule małżonek — kupię ci nowego pieska.

BOKS.

Bokser wraca do domu po walce.

— Na miłość Boską, jak ty wyglądasz — woła żona. — Oczy masz sine i spuchnięte!

— To nic, moja droga, trzeba ci było dopiero widzieć, jak wyglądał mój przeciwnik!

— A jakże on wyglądał?

— Nie wiem, boć przecież nic nie widzę....

WIELKA MIŁOŚĆ.

— Coby się z tobą stało, gdybym umarła?

— Zwarjowałbym!

— Czy ożeniłbyś się powtórnie?

— Tak dalece nie!

WZOROWA ŻONA.

Mąż: Czy nie zechciałabyś przeszyć mi guzików do koszuli?

Żona: Nie mogę, nie mam czasu: czytam właśnie dzieło o obowiązkach żony.

W MAJU.

Będiesz mi wiernym aż do zgonu?

— Pewnie! Trenuję już cały tydzień.

POPARCIE MNIEJSZOŚCI.

Dyktatura? Czemu nie? Prędzej czy później dyktatorem będziesz ktoś z naszych, np. bezrobotny Lejba Trocki.

FEL.

— Czy pani słyszała tę piękną legendę o dnie Morskiego Oka?

— Proszę mi tej legendy nie opowiadać, skoro tam jest mowa o dnie oka, bo mi to być jakies świństwo....

BIUST.

U pana radcy Ludwikowskiego stoi w salonie biust Szopena.

— Z jakiej masy jest ten biust? pyta ktoś z gości.

— Z masy konkurosowej.

OSZCZĘDNY SZKOT.

szkoci znani są ze sknerstwa. Jeck młody małżonek kupuje swej żonie w podróż poślubnej tabliczkę czekolady jako pierwszy w małżeństwie podarek. Ułamał kawałek i dał żonie.

— A reszta?

— Resztę zachowam dla naszych dzieci!

Z wielkomijskich tragedji**Niezadowolony**

Dziś, w dobie wzmożonego bezrobocia, braku lokali, braku pracy, braku co gorzej środków do życia, a często bardzo i osobników, których nabrać można, jest wielu niezadowolonych z życia i z siebie. Niezadowolenie to przejawia się różnie. Jeden — od razu idzie kraść, inny — tygodniami włości się z siekierką w zanadrzu dla wyjednania u bliźniego... zasiłku, jeszcze inny, który nie ma odwagi ani wyjść na szosę, ani grasować na targowiskach, chce przez jeden moment być wielkim, jak dygnitarz muzułmański, który popadł w niełaskę sułtana.

Jeden z takich niezadowolonych bawił w nocy z 27 na 28 b. m. w mieszkaniu własnym przy ul. Zielonej Nr. 10. Nazywał się Bronisław Czapl. Miał 24 lata, jednak — miał już życia dosyć. Powód — niesnaski rodzinne, wyjście — zamach samobójczy.

Oteż tedy niezadowolony, mimo, iż

miał mieszkanie (luksus, o którym wiedza tylko bezdomni), miał rodzinę (powiada, że miał jej „dosyć”), postanowił skończyć — jak wezyr, któremu władca w celu wiadomym jedwabny stryczek przesyła. Postarał się zatem o stryczek mniej może piękny o sultańskiego, za to nie mniej mocny. I powiesił się.

Jakżeśmy jednak wspomnieli — miał rodzinę (niezadowolony, nie postronk), a ponieważ samobójca nie wyniósł się dla przeprowadzenia swego złośliwego przedsięwzięcia na odludzie, został w porę odcięty, przez tę samą rodzinę, dla której się powiesił.

Jakie to straszne nie móc się od rodziny uwolnić, nawet, gdy się już wisi. Nieprawda?

(sat)

Drugi prezent**ILE KOSZTUJE ODEBRANIE PACZKI z AMERYKI.**

Jest pięknym i bardzo przyjętym u nas zwyczajem otrzymywać upominki z Ameryki. Kraj tam przecież dużo zamożniejszy, obywateli stać na to, bodaj co drugiego, aby kręcili karki na samochodach, u nas — natomiast... nędza.

Zwyczaj ten najlepiej chyba ocenią nasi mniejszościowi współbracia, którym co święta przysyłają ich bliscy z za Oceanu tysiące paczek. Zdarza się, że czasami paczkę taką skierowują również krewni do grima, ażeby miał nieco przyjemności z okazji świąt. Czujny urząd pocztowy polski dba jednak o to, aby satysfakcję zbyteczną, w usanowanej szczególnie Polsce, coprędzej zepsuć.

Przed kilku dniami do p. W. Kolm. nadeszła po raz wielokrotny paczka z Ameryki. Odbiorca w wypadkach poprzednich

albo płacił przy odbiorze porto, wzgl. jakąś jego część. W ostatnim wypadku odbiór paczki uzależniono na poczcie od wpłaconia kwoty 130 złotych.

O ile odbiorcy wiadomo z listu o brata, od którego paczkę otrzymał, zawiera ona wędliny, kilka drobiazgów i pudełko cygar. Odbiorca nie uważa, aby wartość przesyłki wynosiła sumę, żądaną przez urząd pocztowy.

Może byłoby wskazaniem, aby sprawa opłaty za paczki została unormowaną w ten sposób, aby płacono się za odbiór każdej, albo żadnej, tembardziej, że przesyłkę — zdaje się — kryć chyba winien wysyłający, nie zaś adresat.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana“ dane będzie jutro po cenach najniższych.

We czwartek „Handlarze sławy“. Ceny popularne.

„WESELE NA KURPIACH“.

Wobec ogromnego sukcesu, jaki w niedzielę odniósł występ Teatru Regionalnego, barwne i efektowne widowisko Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach“ powtórzone zostanie jeszcze dwukrotnie w Teatrze Miejskim, we wtorek i we środę wieczorem, dnia 7 i 8 maja po cenach normalnych-obniżonych.

Bilety do nabycia w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Występy Al. Węgierki.

Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszy się głośna sztuka J. Sarment'a „Poławiacz cieni“ z Al. Węgierko w roli tytułowej powtórzona ona zostanie jutro, i w czwartek wieczorem, oraz w piątek o godz. 4 popołudniu.

„Miłość bez grosza“ grana będzie dziś, w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

TEATR POPULARNY.

„Berek Joselowicz“ grany będzie dziś i dni następujących po cenach zniżonych.

W środę i czwartek dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4, 30.

TEATR W SALI GEYERA.

W dalszym ciągu grana będzie codziennie piękna baśń wschodnia „Ali-Baba i czterdziestu rozbójników“ grana dotychczas przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

DZISIEJSZY KONCERT CHÓRU RUMUŃSKIEGO.

Dziś przyjeżdża do Łodzi jeden z najznakomitszych chórów „Cantarea Romaniei“, w którym udział bierze 80 osób. Chór Rumuński uważany jest powszechnie za jeden z pierwszych w Europie zarówno przez swoje piękne głosy, z których się składa, jakoteż i subtelność interpretacji. Każdy szczegół jest pielęgnowany, urozmaicony, z gustem.

Jest to rezultat nietylko doskonałej dyscypliny, ale i jej inteligentnego kierownictwa dyrektora Marceliego Boteza.

Prasa całego świata nie szczędzi słów uznania i wielkiego zachwytu. Program dzisiejszego koncertu w Filharmonji będzie niezmiernie ciekawy i urozmaicony. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

FILM MÓWIĄCY.

Gwiazda: Ceną mnie powszechnie jako Dolores del Ramona, ale jeśli mi każą mówić, to każde dziecko pozna, że jestem Marjanną Ogórek

Do Szanownych naszych Odbiorców!

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i doprowadzeniu naszych fabryk wód mineralnych do stanu, odpowiadającego obecnym wymaganiom naukowym, niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że z dniem 1 maja r. b. obowiązują w detalu następujące ceny za wody mineralne, wyrabiane przez niżej wymienione firmy, a mianowicie:

za butelkę dużą wody mineralnej sztucznej Vichy, Ems i t. p. bez naczynia	0,40 gr.
„ „ mała (piwna) „ „ „ „ „ „	0,30 gr.
„ syfon 8/10 litra „ „ „ „ „ „	0,40 gr.
„ „ 1/1 „ „ „ „ „ „	0,45 gr.
„ wodę sodową 8/10 litra „ „ „ „ „ „	0,25 gr.
„ „ 1/1 „ „ „ „ „ „	0,30 gr.

Komunikując o powyższym, zaznaczamy, że wody mineralne są wyrabiane przez niżej wymienione firmy na wodzie dystylowanej, że zawierają chemicznie czyste sole odpowiedniej jakości i ilości, stosownie do wymagań najnowszych badań naukowych i że powyższe Fabryki znajdują się pod odpowiednim, fachowym kierownictwem.

Gwarancja całkowita, ale tylko za opłombowane przez fabrykę butelki.

Z poważaniem

E. Miller i K. Chądzyński.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

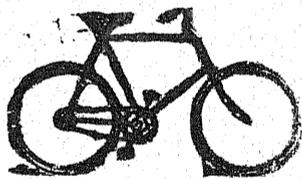
Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

GISEROW-FORMIERZY

Na robotę z wolnej ręki

przyjmę od zaraz.

Zgłoszenia kierować Zygmunt Włodarczyk Fabryka Maszyn KONIN.

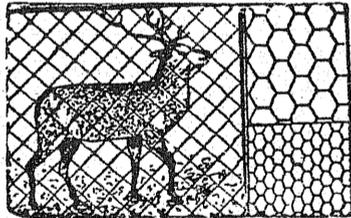


ROWERY

Zawadzkiego
Kamilińskiego
i innych oraz różnych znanych
marek zagranicznych
nabyć można
najtaniej
i najdogodniej
w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 75
(w podwórzu)
tel. 58-61.



Drugiane

Parkany,
Plecionki
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 511
telef. 28-76.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

za raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Własna siedziba. Place letniskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilometr od miasta Poddębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za metr kwadratowy. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Wia domosć w Poddębicach ulica Sworawska u Grabiszewskiego 7754-0



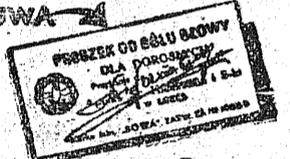
Ach, ach! Mamo! Śniło mi się że udlawiłem się. Zobacz mammo czy to prawda?

Dom sprzedam w śródmieściu o trzech frontach trzy piętra, 10 balkonów, wodociągi, światło elektryczne. Cena 50.000 dol. Warunki wygodne wpłata od umowy. Ewentualnie zaciągnę pożyczkę na hipotekę 100.000 zł. Wiadomość Biuro Prośb i Zleceń „Argus” Kilińskiego 159, 7756-0

Posady i prace

potrzebna maszynistka skromnych wymagań do biura „Obrona” Andrzeja Nr. 44 oraz paniątka uczciwa do obsługi umiejająca gotować na przychodnie 7784-1

WSZELKI BÓL GŁOWY



WYKONANIE SOWA

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Uczeń uczciwych rodziców w wieku od lat 16-tu z ukończeniem szkoły powszechnej potrzebny do tapicerstwa Nawrot 23 7714-6

Śluząca umiejająca dobrze gotować, z świadectwami z domów chrześcijańskich. Zechce się zgłosić od 10-2. Andrzeja 3 m. 6 front. 7786-1

Zagubione dokumenty

Zofia Szczudlakówna zagubiła wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę obrachunkową firmy Muszkat i legitymację na zapomogę. 7722-3

Skradziono patent V kłg. na Zielonym Rynku Wozniak Anieli zam. przy ul. Kopernika Nr. 23 7760-3

Zaginęła suka rasy doberman zółta podpalana. Proszę zwrócić Franciszkańska 11 Kozłowski „poliçant. 7788-1

Zarybek
KARPI

przedaje majątek Sarnów poczta Aleksandrów k/Łodzi.

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Uloczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.